Nr. 2. Zakopane, dnia 11. stycznia 1900 r. Rok II.



PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

CZASOPISMO poświęcone sprawom miejscowym.

*

Wychodzi **co czwartek.**

*

Adres Redakcyi: ulica Nowotarksa 25.

Adres Administracyi: Dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Przedpłata wynosi:
na rok
bez przesyłki . . **5** zlr.
z przesyłką . . . **6** »
półrocznie
bez przesyłki . . **2.50** zlr.
z przesyłką . . . **3** zlr.
kwartalnie
bez przesyłki . . **1.25** zlr.
z przesyłką . . **1.50** »
Numer pojedynczy **15** ct.

OGŁOSZENIA:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 ct. przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacyi Klimatycznej w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańskiego Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 zlr., opłata 1 zlr. miesięcznie.

Dawne górnictwo w Tatrach polskich.

Okres pierwszy.

Górnictwo tatrzańskie od początku aż do wieku XVIII.

„Na Tatrach także znayduią się dyamenty przednie; w Krakowie raz owczarz przedał ieden za 60 talarów“ pisze X. *Ładowski* w swojej *„Historyi naturalney królestwa polskiego“* (w Krakowie 1783). Są tam i inne osobliwości, o których pelno wzmianek w temże dziele. Czytamy też tam, że *„jaspis* na Tatrach czasem zbierają, że *„krwawnik* znaydują na Tatrach blisko Nowego Targu“, jest tam i *„szafir“* i *„krusiec złoty“*. W innem miejscu mówi X. Ładowski: «Prócz zwierza, ptastwa, a osobliwie Głuśców i Jarząbków, tudzież rozmaitych kruśców i kamieni drogich, znaydują czasem gałązki *czystego złota, magnes, kryształ i dyamenty“*.

To samo można wyczytać również w dziele Gabryela *Rzączyńskiego*, wydanem w Sandomirzu r. 1721 pod napisem: *„Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae etc.“*, z którego zresztą obficie czerpał X. Ładowski. Jeżeli się cofniemy jeszcze dalej w ubiegłe wieki, to i *Starowolski* w swojej *„Polonii“* wymienia *„fodinae auri ad Novotargum, et in Montanis circa Sandeciam“*, tj. kopalnie złota pod Nowymtargiem i w górach około Sądcza. *Miechowita* nawet zapisał rok, w którym odkryto żyły srebrne o trzy mile od Nowegotargu w Tatrach. Stać się to miało w r. 1502, jak mówi w *„Chronicon Poloniae: „argentum, anno 1502 tribus milliaribus post Novum-forum, e montibus Tatry prodibat“*.

Wyjątkami tymi nie wyczerpałem wcale przedmiotu, mógłbym ich przytoczyć daleko więcej. Podane wzmianki wystarczą jednak dla nabrania przekonania, że Tatry uchodziły u nas za nieprzebraną skarbnicę wszelakich kruszców i drogich kamieni. Inna rzecz, czy te skarby tam istotnie były. Rozważając dawne opisy trzeba je brać ze stanowiska zupełnie innego, niż jak się na to dzisiaj patrzymy.

Przedewszystkiem pamiętajmy, że wiadomości przyrodnicze aż do końca ubiegłego stulecia były nadzwyczaj bałamutne. Jeszcze w ostatnich dziesiątkach lat wieku XVIII. toczył się spór w nauce, czy oprócz złota mineralnego znajdowanego w skałach, więc w królestwie nieżyjącem, jest złoto roślinne, *aurum vegetabile*, które miano znachodzić w roślinach, w trawie, w ziołach. Powoływano się na przykłady, a co ciekawsze, że właśnie w Tatrach miało się znajdować to złoto roślinne. Mianowicie owce pasące się

na stokach Tatr w okolicy Szczyrbskiego Stawu dostawały po jakimś czasie złotych obwódek na zębach.

W poglądach tych przebija się jeszcze odblask ginącej cudownej *alchemii,* co przez tyle wieków goniąc za złotem, musiała wreszcie ustąpić chemii naukowej.

Pierwotnie człowiek uznawał drogie kruszce za szczególne dary bóstwa. W późniejszych czasach, pod wpływem astrologii zdobycie kruszcu, a przedewszystkiem złota, zależało od pomocy planet, które tworzyły ogniwo pośredniczące w tej sprawie między człowiekiem a bóstwem. Wierzono, że każdy kruszec rozwija się na ziemi pod wpływem własnej planety. Stąd też poszło oznaczanie kruszców osobnymi znakami, które równocześnie oznaczały planety. I tak ponieważ *złoto* przypisywano działaniu *słońca,* oznaczano ten kruszec znakiem kółka ☉; *srebro* miało władcę *w księżycu,* więc znak półksiężyca ☽; *elektrum,* czyli złoto pomięszane ze srebrem, co uważano za osobny kruszec, przypisywano *Jowiszowi*, miało więc znak jego, podobnie *ołów* był pod władzą *Saturna* ♄, *żelazo Marsa* ♂, *miedź Wenery* ♀, *cyna Merkurego* ☿. Następnie, gdy odkryto *rtęć,* znaki te uległy pewnym zmianom, ale zasada pozostała ta sama, a znaki podług niej ułożone dotrwały aż do naszych czasów, ustąpiły dopiero dzisiejszym wzorom chemicznym. Jeszcze dzieła górnicze z początku naszego wieku używają tych znaków planetarnych.

Wobec takich podstaw naukowych nie można się dziwić, że wiadomości z dawnych czasów pochodzące tak są bałamutne. Pozory brano za rzeczywistość. Barwa złota lub srebrna pewnego kruszcu lub stopu kruszców wystarczała, aby widzieć zaraz złoto lub srebro. Tak samo było z kamieniami drogimi. Z tego stanowiska należy też patrzeć na wszelkie dawne opisy. Były one nadzwyczaj niekrytyczne. Każdemu autorowi zależało na zestawieniu w pewnej opisywanej okolicy jak największej ilości osobliwych nadzwyczajnych kruszców i kamieni. Panował przytem jeszcze nieszczęsny zwyczaj popisywania się uczonością i oczytaniem. Każdy tedy autor powtarzał wszystko, co napisał jego poprzednik dodając do tego jeszcze swoje wiadomości nieraz bardzo mętne. Z mięszaniny takich najrozmaitszych wiadomostek można jednak przecież coś pewnego wyłowić, odłączywszy naturalnie podania prawdziwe od urojeń. I tak, jeżeli zastanowimy się nad wiadomościami o kruszcach i kamieniach drogich, które miano wydobywać w Tatrach, okaże się, że wieść zapisana u Miechowity o odkryciu żył srebrnych w Tatrach w r. 1502 jest prawdziwą, natomiast zaś te wszystkie dyamenty, jaspisy, krwawniki, szafiry są czczym wymysłem. Niektóre z tych kamieni mogły pochodzić skądinąd np. z Węgier, jak kryształ górny, zwany dawniej czasami dyamentem. Sprzedający prawdopodobnie dla nadania większej wartości czy uroku kamieniowi, mienił go tatrzańskim, bo przytem i książki uczone tak pisały, a sława Tatr rosła. Nieznane zresztą i od świata zaparte Tatry prędzej wyglądały na skarbnicę drogich kamieni, dyamentów czyli tych kryształów górnych, aniżeli np. jakaś tam okolica Marmaroszu na Węgrzech.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski.

O potrzebie niektórych reform

w działalności

Towarzystwa Tatrzańskiego*).

Przez

Mieczysława Kowalewskiego, członka Tow. Tatrz.

„Pro bono publico“.

Oświadczam na wstępie, że nie występuję tutaj z krytyką działalności Towarzystwa Tatrzańskiego. Jeżeli jednak, przy omawianiu poszczególnych reform, krytyka taka, tu i ówdzie, wyłoni się sama przez się, to proszę o przyjęcie jej z dobrą wiarą, ponieważ źródłem jej, jak również reform, o których będę mówił, jest jedynie i wyłącznie życzliwość i dbałość o rozwój Towarzystwa *„pro bono publico“.*

Działalność T. T. w Tatrach ogranicza się wyłącznie prawie na sezon letni, jako najodpowiedniejszy do wycieczek w górach i spacerów w Zakopanem. Przeważna ilość letnich gości zakopiańskich przybywa tutaj nie w celach leczniczych, lecz żeby odpocząć na łonie cudownej przyrody tatrzańskiej po trudach umysłowych codziennego zawodu, zapomnieć o nich na czas jakiś, odwilżyć umysł i uzdolnić go do nowej pracy. Do tego celu prowadzą: w czasie pogody spacery i wycieczki, w czasie słoty możliwie przyjemne rozrywki (nie nudy!) w samem Zakopanem. Cel ten ułatwiać przedewszystkiem członkom swoim, jest zadaniem i obowiązkiem T. T. Ponieważ w do-

*) Nie zgadzamy się wprawdzie z autorem niniejszego artykułu w wielu zapatrywaniach na cele i zadania Towarzystwa Tatrzańskiego, drukujemy jednak artykuł bez zmiany, gdyż zawarte w nim wskazówki i uwagi w znacznej części uznajemy całkowicie. Czytelników, pragnących poznać stanowisko nasze względem wielu spraw Tow. Tatrz., odsyłamy do artykułów p. t. »Słówko o Tow. Tatrz.«, umieszczonych w Nr. 2 i 3 Przeglądu z r. z.

tychczasowej jego działalności w tym kierunku widzę pewne braki, występuję więc z propozycyą reform, któreby brakom tym, zdaniem mojem, mogly zaradzić.

W działalności T. T. musimy z natury rzeczy odróżniać dwie sfery: w samem Zakopanem i w górach.

I.

O działalności Tow. Tatrz. w samem Zakopanem.

Działalność ta musi się ograniczać wyłącznie prawie na terenie będącym własnością T. T. i rozpadać stosownie do istniejących tam urządzeń, jak to: 1) Bióro T. T., 2) Biblioteka, 3) Czytelnia, 4) Sala do kart, 5) Sala bilardowa, 6) Kręgielnia, 7) Sala fortepianowa, 8) Sala zabaw, 9) Restauracya, 10) Pokoje mieszkalne, 11) Ogród i dziedziniec, 12) wreszcie sam budynek Dworca Tatrz. i Szkoła rzeźbiarska. Każdy z tych punktów omówię tutaj po kolei.

Przedewszystkiem jednakże oświadczam, iż jestem stanowczym zwolennikiem zasady, aby T. T., t. j. jego urządzenia służyły wyłącznie prawie członkom. A to z dwóch powodów: 1) ze względu na samych członków, którzy w ten sposób będą mogli w większej pełni korzystać z tych urządzeń, co się im, jako opłacającym te urządzenia slusznie należy, 2) ze względu na samo T. T., które w ten sposób zyskać może więcej członków: nie-członkowie bowiem, widząc wszystkie *„bene“*, jakiemi się cieszą członkowie, będą wiecej garnęli się do T. T., niż się to n. p. dzisiaj zdarza.

Przechodąc teraz do poszczególnych punktów, wyżej wspomnianych, zaczynam od tych, które zdaniem mojem, należy zlikwidować. Do takich zaliczam:

a) Bibliotekę, t. j. wypożyczalnię książek w Zakopanem. Jeżeli dawnemi laty posiadała ona racyę bytu i oplacała się, to już dzisiaj, a tembardziej jeszcze w blizkiej przyszłości nie będzie się oplacała i straci zupelnie racyę istnienia. Przedewszystkiem nie wytrzyma konkurencyi z Wypożyczalnią przy księgarni p. Zwolińskiego, zasobniejszą w nowości. Następnie głównymi czytelnikami wypożyczalni T. T. są, że tak się wyrażę, «goście klimatyczni», nie «tatrzańscy», o których dbać pod tym względem jest przedewszystkiem obowiązkiem Stacyi klimatycznej, nie zaś T. T. Wreszcie i tych część może odciągnąć od Wypożyczalni T. T. czytelnia przy Klubie naukowym, który powstal obecnie w Zakopanem. Utrzymanie wypożyczalni T. T. wymaga pewnego nakładu pracy i czasu, który to nakład można obrócić na inne cele, praktyczniejsze. Dochody zaś z tego źródła są tak małe, że z lekkiem sercem T. T. mogłoby się ich wyrzec całkowicie. Wobec takiego stanu rzeczy uważam za stosowne znieść tę Wypożyczalnią, t. j. sprzedać ją: bądź Stacyi klimatycznej, bądź też panu Zwolińskiemu lub komu innemu. Otrzymany stąd (wprawdzie nie wielki zapewne) fundusz użyć na nieodzowne inwestycye. Od sprzedaży wyłączyć należy naturalnie wszystkie wydawnictwa T. T., dzieła, broszury, mapy i t. p. odnoszące się do Tatr i utworzyć z nich Bibliotekę tatrzańską, przeznaczoną do użytku członków i mieszczącą się w «Biórze turystycznem», o którem niżej.

b) Czytelnię pism. Kto śledził ruch w tej czytelni, zauważył zapewne, że ludzie przychodzą tam głównie po to, ażeby przepędzić «jakoś» czas, zabić nudy podczas sloty, spotkać się ze znajomymi i t. p., a w małym tylko stopniu po to, ażeby czytać. Fakt ten naprowadza na myśl, że potrzebniejszą rzeczą jest tutaj rodzaj Kasyna, niż czytelnia w ścisłem znaczeniu słowa. I tutaj przytem czytelnikami są wprawdzie członkowie T. T., ale dający się podciągnąć pod rubrykę gości klimatycznych. O czytelni więc dla nich musi myśleć w pierwszej linii Stacya klimatyczna. Ma ona wprawdzie swoją czytelnię. Ta jednak lichą jest nad wyraz, ale pozostanie taką, dokąd będzie istniała obecna czytelnia w Dworcu tatrzańskim. Dopiero, gdy tej zabraknie, presya opinii publicznej może zmusić Stacyę klimatyczną do odpowiedniego urządzenia i zaopatrzenia czytelni, posiadającej znaczenie i dla gości zimowych. Salę, w której mieści się obecna czytelnia T. T. zamienić na «Bióro turystyczne» (o tem niżej), a część pism pozostawić i wcielić je do «Kasyna tatrzańskiego» (także niżej).

c) Salę fortepianową i zabaw, oraz subwencyę na muzykę. Co do muzyki, to utrzymywanie jej należy do Stacyi klimatycznej, która ściąga taksę tak dobrze od członków T. T., jak i od innych. Dlaczego więc członkowie T. T. mają płacić na nią więcej, bo przecież subwencya pochodzi w gruncie rzeczy również z kieszeni członków, tego nie rozumiem i dlatego uważam jako rzecz wskazaną, na przyszłość nie udzielać żadnych subwencyi na muzykę, w obec tego szczególnie, że członkowie T. T. względnie najmniej z niej korzystają. Jeżeliby kiedy T. T. potrzebowało orkiestry, to może ją wynajmować każdym razem za osobną opłatą. Co do sali fortepianu, to dzisiaj, gdy fortepianów w Zakopanem namnożyło się poddostatkiem, a świeżo w sali p. Sieczki jest dobry fortepian do wynajęcia na godziny, sądzę, że T. T. dobrze zrobi, jeżeli nadal nie będzie wynajmowało fortepianu, tem bardziej, że dochód z niego jest marny, a sala ta bezwarunkowo jest potrzebną na pokój dla Pań w «Ka-

synie tatrzańskiem». Inaczej rzecz się przedstawia z salą zabaw, gdyż z przedstawień teatralnych i koncertów dochód bywał już wcale pokaźny. W ostatnim roku jednak znacznie się on zmniejszył. Powodem tego jest między innemi powstanie drugiej takiej sali w hotelu p. Sieczki. Dochód więc z tego źródła można obliczać w przyszłości na 300 zlr. najwięcej. Ponieważ na końcu artykulu proponuję inny sposób zwiększenia dochodów, więc sądzę, że T. T. zrezygnuje z tego źródła, szczególnie w obec celu, o który tutaj chodzi, a mianowicie: utworzenia z sali zabaw, salki fortepianowej i przyległego korytarzyka «Kasyna tatrzańskiego». O tej innowacyi zaraz będę mówił szczegółowo.

1) *„Kasyno tatrzańskie“*. Wstęp wyłącznie tylko dla członków T. T. Właściwe Kasyno ma się mieścić w obecnej sali zabaw, którą należy inaczej urządzić. Do umeblowania wystarczą kanapy przy ścianach, stoliki na sali, fortepian, puleczki z gazetami i t. p., widoki tatrzańskie, mapy, obrazy. Sala wspólna dla pań i panów. W sali palić cygar i papierosów nie wolno. Pokój do palenia można zrobić z obecnej sceny, po usunięciu podniesienia. Salka fortepianowa przeznacza się wyłącznie dla pań (członków T. T.): musi tam być duże lustro oraz parę stolików, ażeby Panie mogły tam kazać sobie co podać z restauracyi, panom wstęp wzbroniony. Korytarz przerobić w ten sposób, ażeby drzwi wejściowe zostały w drugiej połowie korytarza. Sala więc, pokój pań i restauracya będą miały wspólny przedpokój, do którego nie będzie zalatywało zimno z podwórza przy otwieraniu drzwi wejściowych, jak to jest dzisiaj. W pierwszej części korytarza należy urządzić garderobę.

Zadaniem «Kasyna Tatrzańskiego», winno być skupienie członków T. T., zaznajomienie wzajemne i t. d. Powinno ono ogniskować w sobie to życie, które się dzisiaj rozprasza po restauracyach, cukierniach, czytelni, domach prywatnych i... ulicy, i to nawet w najgorszą pogodę. Ponieważ jestto Kasyno tatrzańskie, a więc w pierwszym rzędzie turystyczne, nie należy krępować członków rodzajem ubrania: w każdem ubraniu wejść wolno, byle ono było przyzwoite. Ze względu na obecność pań należy tylko ściśle pilnować przyzwoitości form, co bezwarunkowo wpłynie na chętne odwiedzanie Kasyna przez panie, a to doda mu bezwątpienia uroku i uczyni je punktem zbornym członków T. T. bez różnicy płci. Kasyno winno posiadać dwoje służących: lokaja i pokojówkę (dla pań). Na zewnątrz winien być napis: «Kasyno Towarzystwa Tatrzańskiego», a poniżej wyraźne ogłoszenie: «Wstęp wolny wyłącznie dla członków Tow. Tatrz.».

2) *„Bióro turystyczne“*. Po odpadnięciu takich zajęć, jak zarząd wypożyczalnią książek, czytelnią, fortepianem, zabawami, teatrem, koncertami i t. d., dla urzędnika T. T. pozostałoby właściwie jedno, mianowicie przyjmowanie nowych członków i wydawanie kuponów do legitymacyi dawniejszych. Kupony te są znowu nowością, wprowadzenie której leży w interesie T. T. Kuponami nazywam bilety dopełniające, wystawione na imię i nazwisko każdego z członków rodziny, której głowa posiada kartę legitymacyjną. Członkowie tacy posiadają w myśl statutu wszystkie prawa członków Tow., tymczasem często nie mogą z praw tych korzystać, ponieważ kartę legitymacyjną posiada przy sobie inny członek tejże rodziny. Z drugiej strony znowu brak osobnych oznak legitymacyjnych dla każdej poszczególnej osoby naraża Tow. niejednokrotnie na straty. Dzieją się bowiem nadużycia. Zdarza się, że właściciel karty legitymacyjnej podając za rodzinę swoją osoby, nie posiadające praw członków, uzyskuje dla nich nienależące się im wcale przywileje (n. p. w zniżonych opłatach). Ponieważ na zmniejszeniu dochodów Tow. tracą także i jego członkowie, proponuję więc: 1° ażeby każdy z członków dostawał oprócz legitymacyi imienne kupony dla każdego z członków swej rodziny; 2° aby Tow. zobowiązało członków do bezwarunkowego noszenia przy sobie legitymacyi lub kuponu i surowo poleciło organom swoim, ażeby każdego, kto nie okaże legitymacyi lub kuponu (nawet gdyby osobiście był znany jako członek Tow.!) traktowały jako nie-członka; 3° ażeby ułatwić noszenie przy sobie legitymacyi i kuponów, należy zmienić ich format obecny na dogodniejszy do noszenia i wydrukować uwagę: «Członek Tow., nie mogący się wykazać w każdej chwili obecną legitymacyą (względnie «obecnym kuponem») traci prawa członka». Surowy ten przepis może w początku być przykrym, ale w skutkach swych niewątpliwie okaże się dodatnim.

Do wspomnianej powyżej czynności przyjmowania i zapisywania członków oraz wydawania kuponów przybędzie obecnie zarząd Kasyna, o którem była mowa, jak również zarząd «Bióra turystycznego», którego urządzenie i zakres działania szczegółowo w następnym numerze przedstawię.

Sprawa szpitala.

Sprawa szpitala w Zakopanem, była głównym przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu Rady

gminnej. Weszła ona na porządek dzienny z powodu wniosku przedstawionego przez dr. Chramca. Treść tego wniosku była: Rada gminna wybierze komitet szpitalny dla zarządu i opieki nad «domem izolacyjnym». W skład komitetu wejdą: naczelnik gminy z urzędu, dwaj delegaci Rady gminnej, ksiądz proboszcz, właściciel obszaru dworskiego lub jego pełnomocnik, przewodniczący Komisyi klimatycznej i lekarz Stacyi klimatycznej, jako dyrektor. Jest to więc formalny akt objęcia na własność przez gminę — zakopiańskiego szpitala. Ponieważ jednak taka niepożądana aneksya szpitala stanowi wyraźne pogwałcenie statutu klimatycznego, więc zdawałoby się, że w obronie zagrożonych, przez to pogwałcenie interesów uzdrowiska, wystąpi urzędowy ich przedstawiciel w Radzie gminnej — prezes Komisyi klimatycznej. Wystąpił, ale ks. kan. Kaszelewski, proboszcz miejscowy, stawiając wniosek tej mniej więcej treści. Rada gminna przyjmuje do wiadomości ukończenie budowy szpitala który, w myśl § 7, ustępu 6 statutu, podlega Komisyi klimatycznej. Rada gminna przez delegatów swoich w Komisyi klimatycznej, weźmie udział w ułożeniu regulaminu dla szpitala.

Statut w § 7, ustępie 6 najwyraźniej orzeka, iż wszelkie zakłady humanitarne, jakie w obrębie Stacyi klimatycznej powstać mogą z publicznych ofiar i składek, podlegają Komisyi klimatycznej i ona nimi zarządza.

Sądzimy, iż racyonalności i konieczności tego postanowienia uzasadniać chyba nie potrzeba. Szpital w uzdrowisku musi podlegać wyłącznie Komisyi klimatycznej, ona jedna bowiem, stojąc na straży zdrowotności uzdrowiska, za bezpieczeństwo pod tym względem jest odpowiedzialną wobec ogółu, który ofiarami swemi i dla bezpieczeństwa swego szpital ufundował. Ks. proboszcz, popierając swój wniosek, przedstawiał jeszcze, iż zawładnięcie szpitalem nie leży wcale w interesie gminy, oprócz bowiem kłopotów nieodłącznych od prowadzenia szpitala, cały ciężar utrzymania jego spadnie wtedy na gminę.

Przy głosowaniu nad wnioskiem dr. Chramca, na 18-tu głosujących, 9-ciu oświadczyło się za wnioskiem, a mianowicie panowie: dr. Chramiec, Ciechomski prezes Komisyi klimatycznej, Kulig, Jacina, Wojciech Giewont, Maciej Gąsienica, Maciej Sieczka, Stachoń i Pawlica. Wobec zatem równości głosów rozstrzygał głos wójta, który naturalnie oświadczył się za wnioskiem.

Wskutek takiego rezultatu, wniosek ks. proboszcza, jako przeciwny poprzedniemu upadł.

Mamy nadzieję, że władza wyższa zwróci uwagę na tę uchwałę, ciekawą ze względu na liczbę i jakość głosujących za nią członków Rady gminnej i znajdzie sposób, aby zapobiedz krzywdzie, jakaby się stać mogła uzdrowisku przez uprawomocnienie owej uchwały.

Dodać należy, iż w budżecie na r. 1900 Rada gminna na utrzymanie szpitala wyznaczyła aż całe 100 koron. Jak wygląda wobec tego dobijanie się pewnej grupy w Radzie gminnej o prawo własności gminy na szpital wyjaśniać chyba nie potrzeba.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pogoda. Początek ubiegłego tygodnia był prześlicznym. Już jednak we środę mgły zwisły na górach i opadając coraz niżej tułały się po samem Zakopanem, przesycając powietrze niemiłą gęstą wilgocią. Sanna psuć się zaczęła, bo ulicami ciekła woda z topniejącego śniegu. «Trzej królowie» spojrzeli łaskawszem okiem na smętną, otuloną mgłami dolinę naszą. Lekki mróz powstrzymał topnienie śniegu, umocnił słabnącą sannę, z poza rzedniejącej mgły wyjrzało słońce nieśmiałe, po białych górach przesuwać się zaczęły nikłe niebieskawe cienie i silne złotawe albo granatowe refleksy przełamujących się we mgle słonecznych blasków. W niedzielę wstały góry znowu w przejrzystą srebrną mgłę otulone. Wkrótce jednak mgły znikły i jaśniejące w słońcu góry spoglądały wesoło na radującą się ciepłym, czystym lazurem i słońcem dolinę.

Urząd pocztowy prosi nas o zaznaczenie, że pomimo zmiany waluty marki, przekazy, adresy przesyłkowe i t. p. druki pocztowe, opiewające na dawną walutę — zlr. i centy — pozostają w obiegu aż do d. 31-go stycznia b. r. Do tego więc czasu wolno zużytkowywać zapasy, jeśli kto ma jakie, z warunkiem, że na przekazach, listach frachtowych i t. p. wydrukowany napis «fl.» i «kr.» poprawiony zostanie atramentem na «kor.» i «hel.», no i naturalnie suma wypisaną zostanie w rachubie koronowej.

Rada gminna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła przystąpić do Towarzystwa Szkoły ludowej; jako członek, z roczną wkładką 5 zlr.

Straż pożarna pomocnicza, podług uchwały Rady gminnej, powziętej na jednem z ostatnich posiedzeń, ma być zorganizowaną w ten sposób: Zakopane i okolice mają być podzielone na sześć okręgów. W każdym z tych okręgów będą utworzone cztery oddziały. Pierwszy przeznaczony do dostawy wody do sikawek,

tworzenia łańcuchów i dowozu wody beczkami. Członkowie tego oddziału muszą stawiać się do pożaru z wiaderkami. Drugi oddział do pompowania wody przy sikawkach. Trzeci do obsadzania dachów sąsiednich budynków przynosi do pożaru baby ogniowe. Czwarty, do rozbierania i rozrywania budynków, przychodzi z osękami i siekierami. Za dostarczenie koni gmina wypłacać będzie nagrody: pierwszemu zgłaszającemu się 5 zlr., drugiemu 4, trzeciemu 3 i t. d.

Obyśmy nigdy nie potrzebowali stwierdzać, że i to zarządzenie, jak wiele innych, pozostanie zapewne tylko na papierze.

„Czytelnia Zakopiańska“, taką nazwę nosi świeżo założony w Zakopanem klub naukowo-towarzyski, z d. 11-ym b. m. rozpoczyna statutowy okres istnienia. Komitet urządzający zwołał na dzień ten Walne Zebranie członków w celu rozpatrzenia wniosków, dokonania wyboru Zarządu i złożenia sprawozdania z dotychczasowej działalności. Działalność przygotowawcza Komitetu wykazuje dużą energię i zapobiegliwość, przedstawia się bowiem w następujących danych. Członków zapisało się 80. Dochód Czytelni wynosi już 405 zlr. Książek zebrano i zakupiono dwieście kilkadziesiąt tomów, wśród których przeważa historya i nauki społeczne. Pism zaprenumerowano blizko 40, a mianowicie: Nową Reformę, Czas, Kurjer Lwowski, Kurjer Warszawski, Gazetę Polską, «Temps», Prawdę, Głos, Przegląd Tygodniowy, Przegląd Zakopiański, Tygodnik Illustrowany, Wędrowca, Życie, Echo muzyczne i teatr., Wszechświat, Wislę, Ateneum, Bibliotekę Warszawską, Przegląd Filozoficzny, Przegląd Literacki, Kwartalnik Historyczny, Przegląd Wszechpolski, Krytykę, Głos wolny, Pochodnię, Robotnika, Przedświt, Młodość, Promień, Tekę, Polaka i Oświatę.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania podamy w następnym numerze.

Zabawa, pierwsza w tym karnawale, odbędzie się d. 16-go b. m. z przeznaczeniem dochodu na korzyść miejscowego Koła Tow. szkoły ludowej.

Będzie to zabawa z tańcami urozmaicona maskaradą i kostyumami. Odbędzie się w zaofiarowanym bezinteresownie lokalu hotelu-pensyonatu «Liliana», w godzinach między 5-tą popołudniu a 12-tą w nocy, a więc hygienicznie. Wstęp za zaproszeniami.

Wydział Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego na posiedzeniu swem w Nowej Wsi Spiskiej uchwalił między innymi wnioskami odnowić i naprawić schronisko nad Zielonym Stawem Kieżmarskim, które w październiku zniszczyli częściowo niewiadomi sprawcy, włamawszy się doń i skradłszy wiele sprzętów.

W Tatrach Liptowskich należących w wielkiej części do majątku skarbu węgierskiego ułożył zarząd skarbowy w porozumieniu z wydziałem Węg. Tow. Karp. program robót. Należy do nich: chodnik z Przehyby na szczyt Krzywania, schronisko na Krzywaniu, względnie na Wyżniej Przehybie, droga z Podbańskiej przez dolinę Cichą na przełęcz Tomanową, większe schronisko w dolinie Cichej pod Jaworowym Wierchem, odnowienie i rozszerzenie drogi z Podbańskiej do Stawów Ciemnosmreczyńskich, schronisko pod Zaworami, ścieżka od Stawów Ciemnosmreczyńskich na Miedziane, ścieżki na Kotelnicę (nad Czarnym Stawem z Pięciu Polskich), na Liliowe, na Kopę Kondracką i na Wielką Kopę Koprową. Roboty te wykona zarząd skarbowy własnym kosztem około 20.000 zlr. w przeciągu kilku lat.

„Jeden z palących“ w liście nadesłanym do redakcyi prosi o zwrócenie uwagi na ważny brak w Zakopanem, wyrażając nadzieję, że może ktoś z panów kupców postara się brakowi temu zaradzić. Chodzi o lepsze gatunki tytoniów i papierosów, których w Zakopanem za żadną cenę dostać nie można.

Zwracaliśmy się w tej sprawie do Spółki handlowej i tam nas objaśniono, iż na prawo handlu t. zw. «Spezialitet» potrzeba oddzielnego pozwolenia władz odpowiednich, znacznego stosunkowo nakładu i pewnego, przy stosunkach zakopiańskich, ryzyka. W takim bowiem handlu muszą być wszystkie lepsze gatunki, a tych jest dużo, wyłożony więc kapitał, w znacznej części, szczególniej w zimowym sezonie, pozostanie martwym. Gorszych gatunków w tym samym handlu trzymać już niewolno.

Wartoby jednak spróbować, wobec bowiem zwiększającej się ciągle liczby gości, potrzebujących przytem głównie dobrych tytoniów, ryzyko prawdopodobnie opłaciłoby się.

Piśmiennictwo tatrzańskie.

Dr. St. Eliasz-Radzikowski, Was ist Menartvalddorf? Ein Beitrag zur Zipser Geschichte. (Zipser Bote, 1899. Nr. 49).

W akcie spiskiej kapituły z r. 1318 znajduje się miejscowość nazwana Menartvalddorf. Podobnie w jeszcze wcześniejszym akcie tejże kapituły z r. 1315 wymieniona jest *villa Menhardi*. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to mowa o *Wierzbowie*, który leżał na Spiszu, zastawionym Polsce, a nazywa się też po niemiecku *Menhardsdorf*, a po madziarsku *Ménhard*.

I tak też podają historycy spiscy, jak kanonik spiski Józef Hradszky. Tymczasem po uważnem przeczytaniu obu aktów, pokazuje się z opisu granic, że nazwa ta odnosi się do wsi *Nowej Leśnej* pod samemi Tatrami, jak też podaje w innem miejscu akt z r. 1315 *„silvestris villa Uj-Leszna“*. Jest to o tyle ważne, że przez to stwierdza się o wiele dawniejszy początek Nowej Leśnej, niż jak dotychczas przyjmowali historycy spiscy, mianowicie nie rok 1471, ale co najmniej już r. 1315. Z porównania granic ówczesnych na początku XIV. wieku z dzisiejszemi widać rzecz nadzwyczaj zajmującą, że owoczesne średniowieczne granice zgadzają się przeważnie z granicami dzisiejszemi, czyli jak mówią na Spiszu dawne *„hotary“* schodzą się z obecnemi. Tak samo niektóre nazwy były te same w średniowieczu np. *rufa aqua*, dzisiejszy «czerwony potok». Granica posiadłości idzie *„directe usque ad Alpes Tatrarum ascendendo“*, jak się wyraża o Tatrach akt z r. 1315. Autor nawołuje do pracy nad porównaniem dawnych aktów, przywilejów, opisów granic z dzisiejszymi stosunkami topograficznymi. Jeżeli się tem zajmie ktoś dobrze znający okolicę, w każdej gminie np. miejscowy duchowny, nauczyciel, urośnie z takich przyczynków szczegółowa historya topografii dawnego Spisza. *.o.*

Paweł Kuzmány. Návšteva na Slovensku. (Slovenské Pohlády, 1899, zeszyt II, str. 636).

Autor w wycieczce po Słowaczyznie, którą chciał pokazać swoim dzieciom, zawadził i o Tatry. Jeździł tylko koleją lub gościńcem, a mimo to odważa się na porównywanie Tatr z Alpami nie znając ich wnętrza. Stojąc nad Szczyrbskim Stawem przywodzi sobie na myśl jeziora w głębi Alp, gdzie skały wprost wpadają do wody, no i wysnuwa z tego taki wniosek, że Tatry są mniej dzikie i mniej przepaściste niż Alpy. Wprost przeciwnie jednak sądzą znawcy. Jakiejś żydóweczce, którą spotkał nad jeziorem Szczyrbskiem, a która zachwycona nazywa staw ten *„grossartig“*, *„einzig“*; odpowiada, że Szczyrbski staw jest trochę *„schwach“*, że nie harmonizuje z wspaniałem tłem. Są mu też Tatry za mało zwietrzałe, za mało dotknięte wpływem opadów atmosferycznych, więc nie mają takich nagłych stoków skał, takich usypisk jak Alpy, nie mają mieć też wiecznych śniegów! Ma też być w lecie w Tatrach tak ciepło, że gdyby nie lasy jodłowe (!), trudnoby tam można wytrzymać, bo i niema się gdzie kąpać, ponieważ w Tatrach brak większych jezior. Do tak dziwnych wniosków doszedł autor!

Dr. St. E-R.

Pomyłka druku.

W Nr. 1. w artykule: «Historyczny kalendarz tatrzański« na str. 3 u dołu zamiast: jenerał szwedzki Ratenberg czytaj Raniszberg.

Lista gości w Zakopanem

od dnia 1-go do 7-go stycznia b. r.

Szajkiewicz Adam	Warszawa	Kasprusie 15
Dr. Przyborowski A. z żoną	»	Liliana
Ks. Kłopotowski	»	Staszeczkówka
Dowiałł Jerzy z siostrą	Żmudź	»
Dr. Stołyhwo Jan	Kraków	Hotel Turystów
Galoff Marya	»	» »
Dr. Kownacki Józef	Wieliczka	» »
Kownacka Olimpia	»	» »
Bobieński Ernest z rodziną	Petersburg	Ogrodowa 3
Heunner	Wiedeń	Liliana
Jolowicki Zdzisław	Lwów	Staszeczkówka
Gorecki Józef	Kraków	Hotel Kuliga
Barabasz Stanisław	»	» »
Dr. Wierzejski Antoni	»	» »
Prof. dr. Till	Lwów	Jordanówka
Prof. Gerstman	»	»

Razem osób 21, mężczyzn 15, kobiet 6.

Rozkład jazdy pociągów.

5.00 w.	przychodzi	Zakopane	odchodzi	9.00 r.
4.40	»	Poronin	»	9.20
4.20	»	Biały Dunajec	»	9.38
3.52	»	Szaflary	»	10.02
3.37	odchodzi	Nowy Targ	przychodzi	10.22
3.13	przychodzi		odchodzi	10.40
2.47	»	Sieniawa	»	11.14
2.23	»	Raba Wyżnia	»	11.38
2.00	odchodzi	Chabówka	przychodzi	12.00
1.33	przychodzi		odchodzi	12.32
9.05 r.	odchodzi	Kraków	przychodzi	4.47
12.06 n.	przychodzi	Chabówka	odchodzi	2.29 n.
7.55 w.	odchodzi	Kraków	przychodzi	6.36 r.
2.26 n. 12.28 d.	przychodzi	Chabówka	odchodzi	1.47 d. 12.09 n.
2.55 d. 10.50 w.	odchodzi	Lwów	przychodzi	2.16 n. 1.30 d.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od $8\frac{1}{2}$ do $11\frac{1}{2}$ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 8 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcyonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone są** o 7 rano i 11-ej. **Paczki rozwozi się** o 7-ej i o 12 w poł. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do $1\frac{1}{2}$ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jednę należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę. **Karetka pocztowa** odchodzi: o 5 popoł., przychodzi: o 9·30 rano. Opłata za przejazd do Chabówki w karetce 4 kor. 20 hel., na koźle 3 kor. 60 hel. **Taksa dorożek:** od i do dworca kolejowego z prawem przewożenia pakunków do 75 kg.: jednokonna 80 hel., parokonna 1 kor. 40 hel., powóz 2 kor. Do krańców Stacyi klimatycznej o 50 do 60 hel. drożej.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskiem w Zakopanem Średnie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pary w powietrzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna Najwyższa	Temperatura dzienna Najniższa	Stan nieba Niebo czyste = 0, całkiem zachmurzone = 10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Grudzień d. 31-go	84.3	+ 2.1	3.7	95.6	+ 6.8	— 1.2	5.0	0	S. N.	jasna
Styczeń 1-go	87.3	+ 0.4	3.9	84.0	+ 5.1	— 1.9	3.6	0	S. N.	»
« 2-go	83.9	— 0.4	4.2	91.6	+ 3.8	— 2.1	4.6	0	E.	»
« 3-go	78.0	+ 0.8	4.4	90.0	+ 4.5	— 2.1	5.6	0	E. N.	»
» 4-go	76.4	+ 2.2	5.3	97.0	+ 4.7	— 0.1	10.0	1.1	S.	mglista
» 5-go	75.4	+ 2.3	5.1	90.6	+ 6.3	+ 0.5	6.0	0.5	S.	»
» 6-go	85.0	— 2.5	3.8	96.6	+ 0.6	— 4.3	9.0	0.1	E. S.	zmienna

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Henryk Bogdani.**

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.

Lista gości w Zakopanem

Nr. 2.

od d. 23 czerwca do 28 czerwca 1900 r.

Imię, nazwisko i godność	Miejsce zwykłego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	Ilość osób	
			mężcz.	kobiet
Ciechanowska Janina, żona lek., z córkami	Kraków	Kasprusie 29	—	3
Gromadzka Izabella, żona lek., z synami	Warszawa	Krupówki 46	3	1
Golińska Walerya	»	Krup. »Jordanówka«	—	1
Świerszczkowski Nikodem, prof. gimn., z żoną	»	» »	1	1
Niewiadomska Jadw., żona c. k. inż., z rodz.	Kraków	Kościeliska 548	—	5
Epstein Tadeusz, bankier, z rodziną	»	Chałubińskiego 830	2	2
Dr. Wachtel Zygmunt, z rodziną	»	» »	1	3
Wachtel Norbert, kupiec	Rzeszów	Nowotarska 13	1	—
Hr. Starzyńska Zofia	Lwów	Kościeliska 35	—	1
Kiciński Władysław, art. dram.	Kraków	Krupówki 28	1	—
Bauman Stanisław, urzędnik Wydz. kraj.	Nowy Targ	»Staszeczkówka«	1	—
Skorupski Konrad, obywatel	Warszawa	Jag. Pens. Nouvelle	1	—
Przybylski Stanisław, kupiec	Kraków	Stara Polana 9	1	—
Patas Józef	Górny Ślązk	Krup. 38 »Marya«	1	—
Musiał Robert	» »	» »	1	—
Ambrozewicz Tomasz	Nowosielica	» »	1	—
Ambrozewicz Anita	»	» »	—	1
Mikiewiczówna Daniela, sekr. stow. naucz.	Kraków	Rynek 4	—	1
Janicka Wanda z siostrzenicami	Mińsk	Jagiellońs. »Jasna«	—	3
Ritter Róża	Kraków	» »Klemensówka«	—	1
Szydłowska Julia	Tarnopol	Zakł. dra Chramca	—	1
Ks. Peszek Jan	Białobrzegi	» »	1	—
Kosicka Jadwiga z rodziną	Warszawa	Zamoyskiego 12	3	3
Bojankiewicz Józefa, nauczycielka	»	» »	—	1
Barabaszowa Jadw., żona dyr. tow. muz., z rodz.	Kraków	Kasprusie 38	—	3
Podgórska Ida z córką	Wiedeń	Przecznica 12	—	2
Zaleski Witold, ziemianin	Król. Polskie	Zamoysk. »Polonia«	1	—
Dr. Możdżyński Gabryel, inżynier, z żoną	Kijów	Kasprusie 19	1	1
Reiss Antoni, c. i k. emeryt. major	Lwów	» 40	1	—
Saniewski F., inżynier	Rapperswyl	Jagiell. »Dworek«	1	—
Kalums Cecylia, z siostrą	Maryampol	Zakł. dra Chwistka	—	2
Starklowa Władysława, z rodziną	Lwów	Kościeliska 50	—	4
Anczyc Wacław, właśc. drukarni, z rodziną	Kraków	Kasprusie 33	2	2
Wróblewska Marya, obywatelka	Grodno	Bystre 2	—	1
Chmurski Anastazy, fabrykant, z rodziną	Kraków	Stara Polana 1	3	3
Dr. Rożecki Jan, sekr. wyższ. sądu	»	Jag. »Klemensówka«	1	—
Kolupajło Aleksander	Warszawa	Kasprusie »Murań«	1	—
Lewandowska, z córką	Petersburg	Hotel Kuliga	—	2
Grabowski Edward, nauczyciel, z synem	Warszawa	» »	2	—
Glinka Marya, żona adwokata, z córkami	Kamieniec Podolski	» »	—	3
Pacuła Władysław	Kluczkowice	» »	1	—
Brzuza Bronisław, oficyał poczt.	Lwów	» »	1	—
Ks. Kurmanowicz Julian, dzierż. dóbr	Zborów	Chałubińskiego 10	1	—
Saraczyńska Marya, żona nacz. poczty	Rawa Ruska	» »	—	1
Kwieciński Stanislaw, rządca dóbr	Pow. Mielecki	» »	1	—
Godlewska Marya	Grodno	» »	—	1
Skrzaczyńska Teodozya, z rodziną	Kraków	Jagiellońska 48	—	3
Wojciechowska Wanda	»	» »	—	1
Chądzyńska Zofia, z córką	Łódź	Kasprusie 4	—	2
Apterowa Salomea, z rodziną	Kraków	Nowotarska 13	1	2

Imię, nazwisko i godność	Miejsce zwykłego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	Ilość osób	
			mężcz.	kobiet
Kietlińska Leopoldyna, z córką	Odessa	Kasprus. »Zagórze«	—	2
Ks. Mianowski Jan	Kraków	Krupówki 38	1	—
Stachnitz Franciszek, maturz. gimn.	Ropczyce	Kościeliska 52	1	—
Swięcicka Zofia, obyw. ziemska, z rodziną	Warszawa	Ogrodowa 3	2	1
Krukowski Jan, uczeń gimn.	Radom	» »	1	—
Habermanowa Marya	Mikulińce	» »	—	1
Jaxa-Chronowski Eustachy, z rodziną	Kraków	Bystre »Fortunka«	1	4
Szydłowski, c. k. starosta	Skałat	Zakł. dra Chramca	1	—
Sidorowicz Antoni, aptekarz, z rodziną	Kołomyja	» »	1	2
Drochojewski Zygmunt, właśc. dóbr	Ujście	» »	1	—
Paszkiewicz Emanuel, doktor. med.	Warszawa	» »	1	—
Dr. Maczewski Tytus	Łomże	» »	1	—
Dr. Gabszewicz Antoni, z rodziną	Warszawa	Staszeczkówka	1	2
Smoleński Adam, kustosz muz. Czartor.	Kraków	»	1	—
Czerny Adolf, urzędnik pryw., z żoną	»	Krupówki 28	1	1
Grzymski Edward, notaryusz	Król. Polskie	»Liliana«	1	—
Bekowa Anna	Warszawa	Przecznica 10	—	1
Poźniaczanka Ewa, córka właśc. dóbr	Pow. Sanocki	Chałubińskiego 7	—	1
Glodt Mieczysław, c. k. zarz. urzędu tyton.	Rzeszów	Sienkiewicza 568	1	—
Erlich Piotr Filip, insp. ros. tow. ubezp.	Warszawa	Zamoysk. »Wanda«	1	—
Luxemburg Wilhelm, emeryt	Wiedeń	Rynek 1	1	—
Maciejewski Stanisław, emeryt	Wilno	Krup. »Jordanówka«	1	—
Beszedits Katarzyna, z córką	Peszt	Jagiellońska 18	—	2
Nowicki Franciszek, student med.	Kutais (Kaukaz)	Nowotarska 14	1	—
Marczewski Eugeniusz, student gimn.	Dąbrowa górn.	Jag. »Klemensówka«	1	—
Baer Stanisław, urzędnik górn.	» »	» »	1	—
Księżarska Katarzyna, z córką	Kraków	Kościeliska 82	—	2
Dr. Górski Artur	»	Sienkiewicza 95	1	—
Rotter Emil, buchalter rafin. nafty	Libusza	» 568	1	—
Walc Filipina, obyw., z rodziną	Warszawa	Bystre 1	3	3
Gąssowska Gabryela, z córkami	»	Hotel Kuliga	—	3
Malko Franciszek, urzędnik, z żoną	Lwów	» »	1	1
Jawornicki Józef, kupiec, z rodziną	Kraków	Kasprusie 42	2	2
Zygadło Bronisława, żona nacz. pocz., z synem	Król. Polskie	»Liliana«	1	1
Syroczyńska Wanda	Kraków	»	—	1
Strążyńska Marya	»	»	—	1
Wysocki O., z córką	Lipowiec (Galicya)	»	1	1
Massalski Wandalin, obywatel, z żoną	Warszawa	»Pension Nouvelle«	1	1
Filipowiczówna Zofia	Kraków	» »	—	1
Rogalewiczowa Kamilla, obyw., z rodziną	Mińsk	Kościeliska 60	—	3
Abramowska Eleonora, nauczycielka	»	»	—	1
Chrzanowska Helena	Ks. Poznańskie	Krupówki »Marya«	—	1
Sepnicka Marya	»	» »	—	1
Olszewska Natalia, właśc. dóbr, z córkami	Petersburg	Bystre 6	—	3
Dr. Bartoszewicz Stefan	Król. Polskie	Hotel Kuliga	1	—
Twarowski Wincenty, obyw., z córkami	Mińsk	» »	1	2
Godek Aleksander, inspektor, z żoną	Ślązk	» »	1	1
Tutakiewiczowa Antonina, z córką	Gub. Kielecka	» »	—	2
Masłowska Józefa	» »	» »	—	1
Pławska Sabina	Radom	Krupówki 16	—	1
Statkiewiczowa Aniela, z córkami	Suwalki	» »	—	3
Jaworski Lesław	Kołomyja	Chałubińskiego 6	1	—

Razem osób 188 — mężczyzn 74 — kobiet 114. — Ogółem od 1. stycznia 1272 osób.

Nakładem redakcyi »Przeglądu Zakopiańskiego«. — Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.